

OLIWSKIE KORZENIE

Ciężar, który unosi. Cyli o osłach wstępujących do Nieba. Czy św. Bernard znał pisma św. Ignacego z Antiochii?

W jednym ze swoich kazań-komentarzy do Psalmu 90 (Qui habitat), Opat z Jasnej Doliny powołuje się na osobę św. Ignacego z Antiochii (ok.+110), który określał się na początku swoich listów jako Theophoros (z j. greckiego: „niosący Boga” lub „Bogonosiec”). „Ignacy, zwany też Teoforem, do Kościoła obdarzonego miłosierdziem...” (początek Listu do Kościoła w Rzymie). Natomiast pojęcie „noszący Chrystusa” (Christoforo), święty Biskup używa w liście do wiernych Kościoła w Efezie (9, 2): „Jesteście zatem wszyscy współwędrowcami, wy nosiciele Boga i nosiciele świątyni, nosiciele Chrystusa i nosiciele świętych przedmiotów...”.

W przytoczonym na końcu fragmentcie kazania (kazanie VII do Ps 90, p. 4), powołuje się św. Bernard na listy rzekomo napisane przez św. Ignacego do pewnej kobiety o imieniu Maria (uważano niegdyś, że adresatem jest Maryja, Matka Jezusa, ze względu na swoją bliskość z Janem,

nauczycielem Ignacego lub bliżej nieznaną Marią z Cassoboli na Sycylii), w których nazywana jest „niosącą Chrystusa” (Christifera). Być może Bernard znał inne pisma drugiego (po św. Piotrze) biskupa antiocheńskiego, jednak owe listy do Marii są jedynie przypisywane św. Ignacemu (napisała je właściwie osoba określana jako tzw. Pseudo Ignacy pod koniec IV w.) i nie zostały uznane za autentyczne. Także „niosąca Chrystusa” Maria nie znajduje się w pismach biskupa-męczennika. Natomiast dziewica „niosąca Chrystusa”, tylko pod imieniem Polykrateja, obecna jest w dziele innego biskupa, Atanazego Wielkiego (+373) z Aleksandrii. Owym pismem jest przesławny „Żywot św. Antoniego” (p. 61), gdzie opisana jest modlitwa Patriarchy Mnichów (+356) za wycieńczoną ascezą „dziewicę godną podziwu i noszącą Chrystusa”.

Co do relikwii św. Ignacego, o których wspomina Opat, to nie chodzi tutaj tyle o fragmenty ciała świętego pozostałe po uccie dzikich zwierząt, lecz o jego pisma wzbogacające bibliotekę Clairvaux (jak zauważyliśmy, nie zawsze autentyczne). Św. Bernard

jawi się nam tutaj jako ojciec rodziny, „który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy” (Mt 13,52). Zobaczmy wreszcie, jak umiejętnie to czyni:

„Ów wielki Ignacy, słuchacz Ucznia, którego Jezus miłował, nasz męczennik, którego drogo-cenne relikwie ubogaciły nasze ubóstwo, pozdrawiał pewną Marię w licznych listach do niej pisanych, jako ‘noszącą Chrystusa’. Prawdziwie to wzniosły tytuł dostojności i pochwała niezmierniej czci, gdyż noszenie Tego, dla którego służenie jest panowaniem, nie oznacza brzemienia, lecz zaszczyt. Czyż wydaje się, że musimy się obawiać o ową oślicę Zbawiciela, o której właśnie mówimy, że mogłaby się załamać pod tak wzniosłym ciężarem? Albo, czy musiałaby się obawiać napadu wilków lub spotkania z bandytami? Czy lękałaby się upadku lub innego niebezpieczeństwa, skoro znajduje się pod taką opieką? Szczęśliwy, kto tak Chrystusa nosi, że zasługuje, aby zostać wprowadzonym z jedynie Świętym do miasta świętego. Nie ma niczego, czego musiałby się obawiać, ani nie ma takiej przeszkody na drodze, czy odrzucenia

na progu, którego nie mógłby znieść. Owym zwierzęciem jucznym, przygotowującym drogę orszakom wiernych, są aniołowie święci: ‘Albowiem aniołom twoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich, byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej’ (Ps 90, 11 n.)”.

o. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc



Witraż z kościoła opactwa pocysterskiego w Altenbergu (Niemcy) przedstawiający świętych (od lewej): Jana Apostoła, Maryję z Dzieciątkiem, Ignacego Antiocheńskiego i Bernarda z Clairvaux